



# PRZEWODNIK OŚWIATOWY

DWUTYGODNIK TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ, POŚWIĘCONY SPRAWIE OBRONY KRESÓW I NARODOWEGO WYCHOWANIA LUDU POLSKIEGO.

## O UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ ŚREDNICH T. S. L.

Zarząd Główny T. S. L. w tych dniach zastosował memoryał do członków Koła Polskiego w Wiedniu, w sprawie pierwszorzędnej wagi, tyczącej się kresów zachodnich. Na podstawie rzeczowego materiału cyfrowego Zarząd Główny przyszedł do przekonania, że odwlekanie tej kwestyi na czas późniejszy, może Towarzystwu, pracujące nad uratowaniem kresów, a więc Towarzystwo Szkoły Ludowej i Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego doprowadzić do ruiny finansowej, narazić przez to na szwank tyloletnie trudy na kresach zachodnich podejmowane, a tem samem **ściągnąć wielką odpowiedzialność przed społeczeństwem na reprezentację parlamentarną polską w Wiedniu**, o ileby nie dołożyła starań, by sprawy te w rządzie centralnym załatwić po myśli żądań polskiego społeczeństwa.

Sprawa dotyczy upaństwowienia trzech szkół średnich T. S. L.: Gimnazjum realnego i Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Białej i Gimnazjum realnego w Orłowej na Śląsku. Faktyczny stan rzeczy niezbitnie wykazuje, że, o ile ludność polska tych okolic ma być traktowaną choć w części tak, jak ludność innej narodowości, to szkoły te mają zupełnie uzasadnienie swego bytu i powinny przejść na etat państwowy.

Gimnazjum realne w Białej jest jedynym polskim zakładem średnim na dwa powiaty, leżące na pograniczu Galicyi i Śląska: po-

wiat bielski i powiat biański. Powiat bielski na Śląsku, liczący na 90.671 mieszkańców 62.854 Polaków, a 27.317 Niemców, czyli 69·83% Polaków, a tylko 30·17% Niemców. a więc powiat w olbrzymiej większości polski, nie posiada dotąd żadnej polskiej szkoły średniej, ale tylko dwa państwowe zakłady niemieckie: gimnazjum i szkołę realną. Leżący w Galicyi powiat biański na 101.353 mieszkańców, liczy 84.567 Polaków, a 15.811 Niemców, czyli 84·1% Polaków, a tylko 15·7% Niemców. Jest to więc powiat — prócz kilku gmin o ludności mieszanej — rdzennie polski. Oba więc wymienione powiaty razem tworzą rozległy obszar kraju o 292.024 mieszkańcach, zamieszkały w 76·8% przez Polaków. W samem centrum tego obszaru leżą dwa miasta powiatowe: Bielsko i Biała, oddzielone administracyjnie, ale tworzące w istocie jedną całość. Szkół niemieckich średnich, jak już wspomnieliśmy, jest dwie, nadto państwowa wyższa szkoła przemysłowa i inne szkoły zawodowe. Ludność polska nie ma żadnego zakładu, utrzymywanego przez rząd centralny, któryby zaspokajał jej słuszne potrzeby kulturalne.

Gdybyśmy jednak nawet nie uwzględniali w tym wypadku potrzeb powiatu bielskiego, jako należącego do Śląska, to mimo to, jeżeli porównamy rozmieszczenie szkół średnich w Galicyi, nie znajdziemy ani jednego miasta o takiej ludności, jak Biała, któreby za-

kładu średniego nie miało, ani też nie spotkamy powiatu o stu tysięcy ludności, któreby musiała dzieci swe gdzieś daleko do szkół posyłać.

Jeżeli zważymy nadto, że i sąsiednie powiaty szkoły średniej o typie gimnazjalnym, nie posiadają (najbliższe gimnazya w Wadowicach i w Krakowie), to widzimy, że okolicom tym dzieje się wielka krzywda, mająca swe powody tylko w chęci utrzymania preponderacji małej garstki Niemców w Białej przez tamowanie postępu kultural-

prawy domagania się, by zostało ono upaństwowionem.

Podobnie zupełnie miała się rzecz z otwarciem Seminarium nauczycielskiego męskiego w Białej. Cała zachodnia połać kraju aż po Kraków i Stary Sącz nie miała wtedy ani jednego seminarium nauczycielskiego i wskutek tego, jako nauczyciele ludowi, pracowali na kresach zachodnich ludzie, wychowani w zupełnie innych warunkach, nie rozumiejący najczęściej ludności kresowej i jej wyjątkowego położenia. Dlatego to i Rada

KLASA	1908/9				1909/10				1910/11				1911/12			
	z Białej	z powiatu białskiego	z sąsied. powiatu i Śląska	Razem	z Białej	z powiatu białskiego	z sąsied. powiatu i Śląska	Razem	z Białej	z powiatu białskiego	z sąsied. powiatu i Śląska	Razem	z Białej	z powiatu białskiego	z sąsied. powiatu i Śląska	Razem
I.	9	24	5	38	4 <sup>1</sup>	27	14	45 <sup>1</sup>	3	22	13	38	12	17	22	51
II.	—	—	—	—	8	24	10 <sup>1</sup>	42 <sup>1</sup>	5	22	14	41	4	17	5	26
III.	—	—	—	—	—	—	—	—	5	15	10 <sup>1</sup>	30 <sup>1</sup>	8	22	10	40
IV.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	14	6 <sup>1</sup>	29 <sup>1</sup>
Razem	9	24	5	38	12 <sup>1</sup>	51	24 <sup>1</sup>	87 <sup>1</sup>	13	59	37 <sup>1</sup>	109 <sup>1</sup>	33	70	43 <sup>1</sup>	146 <sup>1</sup>

nego ludności polskiej. Tem smutniejszym musi nam wydać się fakt ten dlatego, że dzieje się to w Galicyi, a więc na terenie, gdzie wszystkie władze są polskie i gdzie należałoby się słusznie spodziewać, iż one w pierwszym rzędzie o załatwieniu tego rażącego braku pomyślą.

Rzecz naturalna, że to nieuwzględnienie najsluszniejszych żądań musiało wśród ludności polskiej wywołać zupełnie zrozumiałe uczucie pokrzywdzenia i rozgoryczenia, oraz podkopać w tej ludności wiarę w sprawiedliwe i równe z Niemcami traktowanie Polaków przez władze krajowe i wiedeńskie. Skutkiem naporu tej ludności, skazanej rozmyślnie na posyłanie jej synów do szkół średnich niemieckich w Bielsku, a więc na ich zupełne wynaradawianie, Zarząd Główny T. S. L. musiał z początkiem września 1908 r. założyć w Białej prywatne Gimnazjum realne. Statystyka uczniów zakładu tego za lata szkolne 1908/9-1911/12: wyżej zamieszczona, wykazuje, że gimnazjum ma wszelkie warunki rozwoju i Zarząd Główny wszelkie

Szkolna Krajowa myślała przez lat szereg o zorganizowaniu w Białej seminarium nauczycielskiego, a Sejm Krajowy, uchwalając nową ustawę o seminarjach nauczycielskich, przewidział jeden zakład, uwzględniający w wyższym stopniu naukę języka niemieckiego; zakład ten miał być właśnie w Białej. W ostatniej chwili jednak, pod naporem szowinistycznych sfer niemieckich, czynniki nasze krajowe ustąpiły z tego całkiem słusznego stanowiska i zdecydowano się utworzyć seminarium nauczycielskie w Kętach. Był to krok tak dla szkolnictwa, jak i ze względów narodowych, fatalny. Stworzono zakład, nie mający zdrowych warunków bytu od samego początku, utrzymujący swą i tak niską frekwencyę za pomocą udzielania licznych stypendyów, wychowujący swych uczniów w zupełnie innych warunkach, aniżeli by je mieli w Białej, a więc bez znajomości właściwych kresów, a dla narodowych interesów nie mający najmniejszego znaczenia. Dowiedziawszy się w roku 1907 o tem, że Rada Szkolna Krajowa nie założy semina-

ryum w Białej, nie wiedząc jednak na pewno, czy da się nakłonić przez sfery niemieckie do założenia seminaryum gdzieindziej, założył Zarząd Główny w r. 1907, a więc rok przed założeniem seminaryum w Kętach, klasę przygotowawczą, a w r. 1908 seminaryum i gimnazjum realne równocześnie, wychodząc z tego założenia, że oba zakłady będą mogły znajdować się pod jednym gmachem, mieć jednego kierownika i jedno grono nauczycielskie. Zakład rozwinął się odrazu bardzo dobrze, liczba uczniów jest znaczna,

kosztem 250.000 koron. Wydatki na samo utrzymanie wynosiły:

w roku szkolnym 1908/9	5.897 K.
„ „ 1909/10	24.093 „
„ „ 1910/11	42.559 „
a na rok 1911/12 wydatki są preliminowane w kwocie	74.000 „

Jeżeli przyjmiemy więc, że przy pełnem seminaryum, gimnazjum realne powiększać się będzie co rok o jedną klasę, to wydatki te wynosić będą:

KURS	1907 8	1908 9	1909 10	1910 11	1911 12
przygotowawczy	30	19	15	18	14
I.	—	38	23	27	24
II.	—	—	37	20	20
III.	—	—	—	34	18
IV.	—	—	—	—	26
Razem	30	57	75	99	102

tembardziej, jeżeli się zważy, że Towarzystwo nie może udzielać swym wychowankom tak wielkiej pomocy finansowej, jak to czyni Rada Szkolna Krajowa, posiadająca na to osobne fundusze; ujemnie wpływa na frekwencję nadto fakt, że Seminaryum nie posiada dotychczas prawa publiczności, pomimo usilnych starań Zarządu głównego w tym kierunku.

Wykaz frekwencji w Seminaryum nauczycielskiem męskim Towarzystwa Szkoły Ludowej w Białej; wykazuje powyższa tabelka.

Zakład ten ma więc wszelkie warunki, wymagane do upaństwowienia, gdyż jest nawet kompletnym i w tym roku odbędzie się tam pierwszy egzamin dojrzałości. W razie wyłonienia się trudności natury finansowej pozostawałaby jeszcze druga droga, t. j. przeniesienie później powstałego seminaryum w Kętach, z Kęt do Białej, czego domagała się już sejmowa komisja szkolna.

Dla obu tych zakładów w Białej wybudował Zarząd Główny w Białej osobny gmach,

w roku 1912/13 (klasa V.)	82.000 koron
„ 1913/14 „ VI.)	88.000 „
„ 1914/15 „ VII.)	96.000 „
„ 1915/16 „ VIII.)	102.000 „

W przeciągu więc lat czterech trzebaby wydać na oba te zakłady 368.000 koron, nie licząc zupełnie ekwiwalentu czynszu, w zajmowanym gmachu.

Trzecią wreszcie sprawą jest potrzeba upaństwowienia Gimnazjum realnego w Orłowej na Śląsku.

Ludność polska Księstwa Cieszyńskiego, licząca, według spisu ludności z roku 1900, 218.869 dusz, co stanowi 60·9% ludności, wykazuje na polu szkolnictwa średniego, zależnego w pierwszej linii od Rządu centralnego — dziwne i niedające się niczem usprawiedliwić, upośledzenie. Upośledzenie to uwydatnia się tembardziej, gdy porównamy je ze szkolnictwem niemieckim na Śląsku Cieszyńskim. Niemcy na 25% ludności posiadają trzy c. k. wyższe gimnazya: w Bielsku, Cieszynie i Frydku, dwie c. k. wyższe szkoły

realne: w Bielsku i w Cieszynie, tudzież wyższą szkołę przemysłową w Bielsku i seminarium nauczycielskie męskie w Cieszynie. Nadto na samem pograniczu Śląska: w Morawskiej Ostrawie istnieją jeszcze dwa zakłady średnie niemieckie: wyższe c. k. gimnazjum i wyższa c. k. szkoła realna, z których ludność niemiecka, mieszkająca w zagłębiu węglowem ostrawsko-karwińskiem, przy nader dogodnych środkach komunikacyjnych, w całej pełni korzystać może. Polacy natomiast nie posiadają, prócz gimna-

ludność polska wynaradawia się masowo. Założenie więc szkoły polskiej typu realnego na Śląsku było kwestyą pierwszorzędną doniosłości pod względem narodowym i społecznym, i dlatego oba Towarzystwa oświatowe, pracujące na Śląsku, Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego i Towarzystwo Szkoły Ludowej, musiały w r. 1909 otworzyć taki zakład, a mianowicie: Gimnazjum realne w Orłowej. Wybrano ten nowy typ szkoły średniej, gdyż daje on w równej mierze przystęp do uniwersytetu i politechniki, pozosta-

Rok szkolny	Zgłoszonych do egzaminu wstępnego	Klasa I.	Klasa II.	Klasa III.	Razem uczniów	W oddziałach
1909/10	114	92	—	—	92	2
1910/11	94	87	67	—	154	4
1911/12	108	102	74	63	239	6

zjum polskiego w Cieszynie i seminarium nauczycielskiego w Bobrku, żadnego więc zakładu średniego, mogącego czynić zadość ich słusznym wymaganiom kulturalnym, nie posiadają zaś przedewszystkiem ani jednej polskiej szkoły realnej.

Szkoła realna polska nabiera na Śląsku wyjątkowego wprost znaczenia, gdy uwzględnimy nadzwyczajny rozrost przemysłu fabrycznego, hutniczego i górniczego w tej dzielnicy. Ludność miejscowa, zatrudniona w wielkiej liczbie w tym przemyśle lub stykająca się z nim na każdym kroku, siłą faktów dążyć musi do tego, by swym dzieciom w tym przemyśle przyszłość zapewnić. O ile więc decyduje się na dalsze kształcenie swego dziecka, w pierwszej linii pragnie uwzględnić szkołę realną, jako zakład, przygotowujący ucznia do zawodów technicznych. Tymczasem dotychczas, wskutek braku polskiej szkoły realnej na Śląsku — najbliższe szkoły realne znajdowały się w Krakowie i w Żywcu — polscy rodzice rzadko kiedy decydowali się posyłać dzieci do szkoły realnej, wskutek czego ludność polska jest prawie zupełnie wykluczona od wszystkich lepszych posad i stanowisk w fabrykach, hutach, kopalniach śląskich. Stanowiska te są wobec tego obsadzone przez Czechów, pod których wpływem

wia więc swym wychowankom zupełną swobodę w wyborze późniejszego zawodu.

Ze to gimnazjum odpowiada rzeczywistym potrzebom ludności, świadczy o tem najlepiej frekwencya uczniów przez wszystkie trzy lata od czasu istnienia szkoły:

Statystykę frekwencji Gimnazjum realnego w Orłowej: przedstawia załączona tabelka.

Z tego zestawienia widać więc, że nadzwyczajna frekwencya, jaką się zakład cieszył w pierwszym roku istnienia, nie była chwilową, ale utrzymuje się dotąd na jednakowym poziomie. Liczba uczniów, zgłaszających się do egzaminu wstępnego do klasy I-ej, wynosi przeciętnie 100, a w trzech klasach zakład liczy 299 uczniów, t. j. prawie tyłu, ilu mają dość często pełne zakłady średnie w innych prowincjach austriackich!

Ze frekwencya dotychczasowa nie jest sztuczna, świadczy nadto ten fakt, że uczniowie nie tylko nie otrzymują żadnych ulg, ale nawet ponoszą ciężary na utrzymanie zakładu takie same, jak w zakładach publicznych. Jedynie w pierwszym roku istnienia szkoły, Towarzystwa udzieliły ubogim uczniom zapomóg w łącznej kwocie 300 koron, w drugim roku uczniowie żadnych zapomóg nie otrzymali, natomiast w formie przepisanych opłat złożyli 2.546 koron 60 halerzy i to: opłaty wstępne wyniosły w tym roku 205 koron 40

hal., opłaty na środki naukowe 396 koron 20 hal., a opłata czesnego doszła do wysokości 1.785 koron!

Niemcy, a przede wszystkim Czesi, przy pertraktacjach usiłują dowieść, że gimnazjum realne z Orłowej usunąć należy, ale Gimnazjum to znajdować się musi w Zagłębiu węglowym ostrawsko-karwińskim, gdyż jest tu dla ludności polskiej najpotrzebniejszym. Z gmin zaś okręgu przemysłowego najlepiej nadaje się na ten cel miasteczko Orłowa, licząca według spisu ludności z r. 1900 mieszkańców 6.679, w tem 3.915 ludności polskiej. Położona w samym centrum śląskiego okręgu przemysłowego, tworzy Orłowa już dziś punkt węzłowy, w którym zbiega się całe społeczne i umysłowe życie okolicy bliższej i dalszej. Tu jest centralna siedziba zarządu kopalń wtkowickich i Tow. „Orłowa-Łazy“, tu ma powstać w niedalekiej przyszłości sąd obwodowy, itd. W niedługim czasie będzie się to centralne położenie Orłowej uwydatniało jeszcze wyraźniej, kiedy sąsiednie gminy, jak: Dąbrowa, Poręba, Łazy, Lutynia Polska i Niemiecka, Pietwałd, Rychwałd, itp. utworzą z Orłową jeden ogromny kompleks zabudowań, na co się już obecnie zanosi. To środkowe położenie Orłowej jest dlatego tak ważnem i przy zakładaniu polskiego gimnazjum realnego koniecznie uwzględnionem być musiało, bo nie potrzeba zapominać, iż ludność okoliczna, aczkolwiek nie całkiem biedna, nie posiada jednak takich zasobów materyalnych, by mogła utrzymywać dzieci swe na stancyi w mieście. Wobec bliskości poszczególnych gmin i wobec nadzwyczajnie dogodnej komunikacji (kolej koszycko-bogumińska, tramwaj elektryczny między Ostrawą Morawską a Karwiną, przerynający Orłową, oraz wszystkie prawie gminy zagłębia węglowego) — ludność może posyłać swe dzieci z domu do gimnazjum w Orłowej.

W okolicy Orłowej mamy wreszcie stonkowo najwięcej wyżej zorganizowanych, a więc cztero-, pięcio- i sześćo-klasowych szkół ludowych polskich, lub polsko-niemieckich, z których należycie przygotowani uczniowie zdadzą bez żadnych trudności egzamina wstępne do szkoły realnej tak, iż ta może z góry liczyć na bardzo liczną frekwencję. W okolicy Orłowej mamy około 150 klas polskich, z około 12.000 młodziędzy. Do tych cyfr możnaby dodać jeszcze bardziej odległe miejscowości, jak Morawska

Ostrawa, posiadająca szkołę wydziałową polską z 600 dzieci; Polską Ostrawę, z 5-cio klasową szkołą i 450 dziećmi, Maryańskie Góry, Witkowice, Przywóz z 5-cio klasowymi szkołami, z których to miejscowości zdolniejsi uczniowie mogliby bez wszelkich trudności do szkoły realnej w Orłowej uczęszczać.

Jak najszybszego upaństwowienia Gimnazjum realnego w Orłowej domagać się musimy przede wszystkim ze względu na położenie finansowe Towarzystwa Szkoły Ludowej. Koszta utrzymania tego zakładu w roku 1911/12 (kl. I.—III.), wynoszą około . . . . . 50.000 koron a na podstawie dotychczasowego doświadczenia wyniosą:

w roku 1912/13 (kl. I.—IV.)	58.000	„
„ 1913/14 „ I.—V.)	66.000	„
„ 1914/15 „ I.—VI.)	70.900	„
„ 1915/16 „ I.—VII.)	78.000	„
„ 1916/17 „ I.—VIII.)	82.000	„

a więc razem około 404.000 koron

Jeżeli doliczymy do tego konieczność rozszerzenia budynku szkolnego na resztę klas, co wyniesie co najmniej 100.000 koron, to otrzymamy razem kwotę 500.000 koron, potrzebną w latach sześciu na utrzymanie samej tylko Orłowej. A że na utrzymanie obu zakładów w Białej potrzebuje T. S. L. w ciągu tego samego czasu co najmniej 368.000 koron, wyniesie to więc razem sumę 868.000 koron do roku 1917.

Prócz tych wydatków utrzymywać musi Zarząd Główny wyłącznie ze swych dochodów szkołę w Morawskiej Ostrawie (klas 14 o 16 siłach nauczycielskich), szkołę w Przywozie (klas 5 o 6-ciu siłach nauczycielskich), w Hałcnowie (klas 4 o 4 siłach nauczycielskich), w Białej (klas 14 o 16 siłach nauczycielskich), w Leszczynach (klas 5 o 5-ciu siłach nauczycielskich), w Hermanicach (o 3 klasach i 3 siłach) i kilka ochronek. Wydatki te rocznie wynoszą sumę 200.000 K. Na to wszystko otrzymuje T. S. L. subwencje w łącznej kwocie 96.800 K. Zarząd Główny musiałby więc w razie nieupaństwowienia żadnego z trzech zakładów średnich wydać li tylko na cele utrzymania szkół:

w roku 1911/12 . .	320.000	koron
„ 1912/13 . .	340.000	„
„ 1913/14 . .	354.000	„
„ 1914/15 . .	366.000	„
„ 1915/16 . .	380.000	„
„ 1916/17 . .	384.000	„

tj. w sześciu latach na szkoły T. S. L. kwoty 2,144.000 koron, nawet, gdyby nie otworzył w żadnej szkole ani jednej klasy równorzędnej nowe szkoły na Morawach nie przejdą nigdy na fundusz krajowy, gdyż tam na podstawie istniejących ustaw, tylko dwie narodowości, tj. Czesi i Niemcy mają prawo do korzystania z funduszków krajowych.

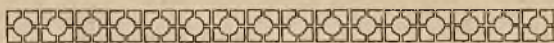
Ukrajowienie zaś szkół, utrzymywanych przez T. S. L. w Galicyi, nie ulży budżetowi Towarzystwa dlatego, że i teraz subwencje Sejmu na te szkoły w największej części są przeznaczone i wydatki tych szkół prawie pokrywają, a w razie ukrajowienia szkół zaśilki na nie płynąć przestaną. Moznaby wrzecie sądzić, że Koła miejscowe potrafią przyjsć Zarządowi Głównemu z pomocą, poświęcając część swych funduszków na cele tych szkół. Tymczasem jest to rzeczą niemożliwą, gdyż część znaczniesza Kół nie rozporządza większymi zasobami i ledwie pokrywa swe wydatki miejscowe, a Koła bogatsze mają już swe poszczególne cele, na które całą swą pracę poświęcić muszą. Tak np. Koło Uniwersyteckie prowadzi szkołę w Czechowicach, Koło I. w Krakowie szkołę w Maryańskich Górach, Jaworzu; Koła lwowskie i tarnopolskie utrzymują bursy dla polskiej młodzieży.

Nie można więc na chwilę łudzić się, by T. S. L. potrafiło zapomocą składek od społeczeństwa galicyjskiego zebrać sumy, potrzebne do utrzymania wszystkich trzech szkół średnich aż do r. 1916 7. Ludzie, mniej znający sytuację finansową T. S. L., nie niepokoją się tym stanem rzeczy dla tego, że myślą, iż Towarzystwo będzie mogło w ostatecznym razie zużytkować dwumilionowy Dar Grunwaldzki, na pokrycie swego deficytu. Tymczasem i ten ostatni ratunek nie istnieje już, gdyż Zarząd Główny był zmuszony na na budowę Seminarium w Białej, Gimnazjum w Orłowej, szkoły w Przywozie i na szkoły dla mniejszości polskich we wschodniej Galicyi już wydać dotychczas zebrane sumy Daru Grunwaldzkiego. Wprawdzie pozostaje jeszcze do zrealizowania część deklaracji, złożonych na przeciąg lat pięciu, jednak pieniądze z tego tytułu płyną, jak zawsze u nas, coraz to skąpiej i w r. 1912 nie potrafi się zebrać większej sumy, niż 80.000 koron.

Przypuściwszy więc, że otrzymamy z Daru Grunwaldzkiego co roku 80.000 koron, to przez lat sześć uczyni kwotę 480.000 koron;

subwencje rocznie 100.000 koron, dadzą kwotę 600.000 koron, to pozostanie do pokrycia do r. 1917 ze składek, poza Darem Grunwaldzkim, kwota przeszło milion koron, co każdy, znający ubóstwo Galicyi, musi uznać za niemożliwe.

Całkiem szczerze i otwarcie uznać więc trzeba istniejący stan rzeczy za wprost rozpaczliwy i wszystkie czynniki w kraju powinny jasno zupełnie uświadomić sobie niebezpieczeństwo, jakie zagraża, gdyby ten stan rzeczy miał się przewlec i T. S. L. pozostawiono bez żadnej pomocy ze strony rządu centralnego, który ono w spełnianiu jego obowiązków względem ludności polskiej wyręczało. To też Zarząd Główny postanowił z całą energią domagać się upaństwowienia wszystkich trzech średnich zakładów naukowych T. S. L. już w r. 1912 i odwołał się w tej sprawie do polskiej reprezentacji w Wiedniu i do posłów Sejmowych, i spodziewa się, że tak prasa, jak i całe społeczeństwo poprze go w tej sprawie.



## KRONIKA.

### HOJNY ZAPIS NA OBRONĘ KRESÓW.

Zmarły dnia 25 października 1911 w Lichterfelde pod Berlinem obywatel wielkopolski ś. p. Roman Plewkievicz, pozostawił testament, napisany w 1904 roku, zaopatrzwszy hojnie swą rodzinę, zapisał na polskie cele publiczne w rublach tym testamentem: 1) Na stację sanitarną w Kobylnicy 5000 rubli. 2) Na kolonie letnie tamże 5000 rubli. 3) Na przytułek dla starców na Śródee 10.000 rubli. 4) Na Dom chorych w Wolsztynie 5000 rubli. 5) Na schronisko dla polskich nauczycielek 5000 rubli. 6) Na szpitalik św. Józefa 10.000 rubli, oraz na cele kresowe: 7) Na Związek „Sokołów“ w Niemczech 5000 rubli. 8) Na Tow. „Sokół“ w Poznaniu 5000 rubli. 9) Na (stare) Towarzystwo przemysłowe w Poznaniu 15.000 rubli. (W równych częściach na szkoły rzemieślnicze, na wykształcenie młodzieży i na utrzymanie kapeli polskiej). 10) Na Tow. młodzieży kupieckiej 5000 rubli. 11) Na Macierz szkolną w Cieszynie 10.000 rubli. 12) Na pomoc naukową (św. Czesława) dla Śląska 10.000 rubli. 13) Na pomoc naukową dla Prus zachodnich 10.000 rubli. 14) Na dom „Dobrego Pasterza“ 5000 rubli. 15) Na Dom polski w Opolu 5000 rubli. 16) Na pomoc naukową imienia Marcinkowskiego około 27.000 rubli. Razem około 142.000 rubli, czyli przeszło 300.000 marek.

Charakterystycznym jest następujący ustęp testamentu:

„Intencją moją przy spisaniu tej ostatniej mej woli było obrócić większą część majątku, który przy pomocy Bożej pracą mą zdobyłem, na podniesienie mego biednego społeczeństwa“.

## ZE SPISU LUDNOŚCI W GALICJI.

Wedle ostatniego spisu ludności w Galicji, którego końcowe rezultaty już są zestawione, układ sił wyznaniowych w całej Galicji przedstawiał się procentowo w sposób następujący w czterech ostatnich dziesięcioleciach:

W roku	rzymsk.-kat.	gr.-kat.	mojżeszow.
1880	45·4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	42·3 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	11·5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1890	45·4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	42·2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	11·6 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1900	45·7 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	42·5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	11·1 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1910	46·5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	42·1 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	10·9 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

W Galicji wschodniej układ sił wyznaniowych w ostatnich 4 dziesięcioleciach przedstawiał się procentowo tak:

W roku	rzymsk.-kat.	gr.-kat.	mojżeszow.
1880	22·20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	63·4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	13·4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1890	22·27 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	52·8 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	13·6 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1900	23·50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	62·8 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	12·8 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
1910	25·40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	61·7 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	12·4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Z tych ogólnikowych dat można wyciągnąć wnioski, dla nas bardzo pocieszający, że zarówno w całym kraju, jako też we wschodniej jego części procent ludności rzymsko-katolickiej, a więc polskiej, podniósł się znacznie. W procencie ludności grecko-katolickiej zaznacza się mały spadek, a tak samo w procencie ludności żydowskiej.

## CIEKAWY PRETENSJE NIEMCÓW.

Przed paru dniami pomieściła „Neue freie Presse“ korespondencję jakiegoś Niemca z Galicji, który biada, że w miastach naszych, jak Nowy Sącz, Żywiec, Kraków i t. d. nie ujrzy już napisów niemieckich na gmachach, sklepach i na tablicach z nazwami ulic. Z tego wysnuł korespondent nawet wniosek, że Niemczyzna jest w Galicji nader uciśniona, miasta te bowiem utraciły zupełnie charakter niemiecki!

Podziwiać należy impertynencję i przewrotność w tych narzekaniach, a zarazem powinny one być dla nas przestroją, do jakiego stopnia posunięta jest zachłanność niemiecka. Ci sami Niemcy, którzy w mieście galicyjskiem w Białej, zawładnąwszy sztucznie magistratem, wypileni doszczętnie charakter polski miasta, którzy nazwy ulic, szyldy sklepowe, napisy i t. p. pozwalają wywieszać wyłącznie w języku niemieckim, forsując wszędzie język niemiecki, jako urzędowy (aczkolwiek jest to miasto i siedziba starostwa w Galicji), ci sami Niemcy mają odwagę żądać, aby rdzennie polskie miasta powlekały się pokostem niemieckim dlatego, że od czasu do czasu zawita do polskiego hotelu kultury „reisender“ niemiecki.

Korespondencyja pomieszczona w N. Fr. Presse trąci w zasadzie śmiesznością, ale też zdradza bardzo przejrzyste zamiary Niemców, gdyby rzeczywiście osiedli w nieco większej liczbie w zachodnich powiatach Galicji i w Krakowie.

## LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ.

Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej odbył się z początkiem ubiegłego miesiąca. Przedłożone na nim sprawozdanie z działalności za czas od 1-go stycznia 1910 do 30 czerwca 1911 wskazuje na trwały i znaczny rozwój organizacji. Liga obejmuje obecnie 317 ogniw pod rozmaitemi nazwami (+ 103), liczących 14.220 członków. Podjęła ona w okresie sprawozdawczym cały szereg prac o ogromnym znaczeniu dla rozwoju rodzimego przemysłu. Urządziła 19 większych wystaw przemysłu krajowego, a około 40 mniejszych.

Wystawa ruchoma odbyła w tym czasie 109 postojów i zwiedzona została przez 170.600 osób. Razem od jej utworzenia odbyło się postojów 385 z frekwencją 821.515 gości. W tym samym czasie urządzono 106 wieców, w których uczestniczyło 48.130 osób.

Z dwóch wystaw zawodowych zaznaczyć należy wystawę przemysłu karnawałowego i jarmark wyrobów krajowych we Lwowie, w dziale popierania przemysłu domowego założono we Lwowie seminaryum dla tego przemysłu, zaś w dziale handlowym utworzenie muzeum i biura eksportowego we Lwowie.

Podnieść również należy założenie przez Ligę spółki maszynowej i kredytowej we Lwowie, tudzież 9 spółek fakturowych w większych miastach galicyjskich.

Wykładów o przemyśle urządziła Liga od 1907 r. 608. Na wykłady te przybyło: za biletami 34.131 osób dorosłych i 71.009 młodzieży, a bezpłatnie 28.632 osoby.

Warsztatów studenckich (uczniowskich) istniało w roku 1910/11 w 14 miejscowościach 45, a ich frekwencya wynosiła 1.057 uczniów, wzrosła ona w porównaniu z rokiem poprzednim o 31 procent.

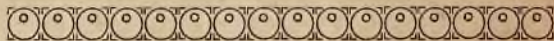
W internacie dla młodzieży przemysłowej we Lwowie przebywało w czasie sprawozdawczym 30 wychowalców.

Budżet Ligi doszedł w tym czasie w dochodach i wydatkach do pokażnej liczby 210.893 koron.

## POWRÓT KOLONISTÓW SZWABSKICH DO NIEMIEC.

Prasa hakatystyczna w Niemczech domaga się powrotu kolonistów z rozmaitych wschodnich krajów Europy do Niemiec, obawiając się wynarodowienia się małych wysep kolonistów niemieckich. Z innej strony występują przeciw powrotowi kolonistów, przytaczając na dowód Galicję, że obawa przed wynarodowieniem niema żadnych podstaw.

Wedle spisów urzędowych — argumentują ci ostatni 18 tysięcy niemieckich kolonistów osiedliło się w Galicji przed 130 laty na roli. Liczba tych osadników wzrosła do dnia dzisiejszego z 18 tysięcy na 100 tysięcy. W 135 szkołach ludowych (93 ewangelickich i 42 katolickich) pobierają dzieci naukę w niemieckim języku. Od r. 1907, tj. od czasu, gdy z Niemiec, a głównie z Berlina roztaczać zaczęto pewną opiekę nad zamieszkałymi w Galicji Niemcami, powstała w tym kraju niemiecka prasa, niemieckie wydawnictwa, niemieckie kasy Raiffeisena, rolnicze spółki, związek niemieckich stowarzyszeń współdzielczych, niemieckie domy handlowe itd. Prócz tego z pośród niemieckich kolonistów w Galicji wyjechało w ciągu owych 130 lat, według dość dokładnych obliczeń blisko 50 tysięcy Niemców do Ameryki, 10 tysięcy Niemców wyjechało do W. Ks. Poznańskiego, 1500 do Bośni i 2 tysiące do innych krajów, wreszcie wielu, pożeniwszy się z Polkami, uległo polonizacji. Cyfry te nie przemawiają więc za wynarodowieniem się żywiołu niemieckiego na Wschodzie.



## Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

## OPIEKA NAD SZKOŁAMI W PIOTRKOWIE.

Prywatnem szkolnictwem w Piotrkowie zajmują się i opiekują dwa towarzystwa: „Towarzystwo Szkoły Średniej“ i „Towarzystwo Pomocy Szkolnej“. Pierwsze, niedawne, bardziej określony ma zakres działalności,

jak sama nazwa wskazuje; drugie, od trzech lat już egzystujące, ma znacznie szersze zadanie niesienia pomocy uczącej się młodzieży wogóle. Zebrania do-roczone obu odbyły się niedawno.

Ze sprawozdań przekonujemy się, że w tym pierwszym roku swego istnienia, Zarząd Towarz. Szkoły Średniej rozwinął starania o uzyskanie koncesyi na szkołę ośmioklasową męską, które to starania dotąd nie zostały uwieńczzone pomyślnym skutkiem; wobec tego Zarząd, pragnąc przyczynić się przynajmniej do polepszenia warunków bytu już istniejącej szkoły VIII-klasowej p. Dąbrowskiego, postanowił na początek zasilić ją funduszem 1.000 rubli i na przyszłość starać się o dalszy jej rozwój w miarę posiadanych środków.

Pomimo szczerpnych funduszy i, eo ipso, tak ograniczonego zakresu działalności, Zarząd Towarzystwa stara się o budowę własnego dla szkoły gmachu.

Poza tem Zarząd uważa za jedno z najbliższych swych zadań porozumienie się z „Towarzystwem Pomocy Szkolnej“ co do powstałej przy tem Towarzystwie niedawno bursy uczniowskiej.

Ze sprawozdania Towarzystwa Pomocy Szkolnej okazuje się, że, jakkolwiek teren działalności T. P. S. jest mało wdzięczny, ile że Piotrków, jako kolonia urzędnicza prawie nie posiada ludzi bogatych, zdołało jednak, przy niespełna 200 członkach, dojść do wcale dodatnich rezultatów.

Sekcya wpisowa zajmuje się rozdzielaniem przeznaczonych na wpisy funduszy, oraz sprawdzaniem kwalifikacji tych, którzy pomocy potrzebują; sekcya dochodów niestałych zdołała zebrać, zapomocą urządzonych przez się widowisk, zabaw i t. p., sumę dwakroć przenoszącą składki członkowskie; najmłodsza zaś ze wszystkich sekcya doraźnej pomocy zajęła się dostarczaniem najuboższym pomocy w naturze, a więc rozdawała książki, dzieci źle odżywiane w domu krzepiła w szkole mlekiem, dostarczała młodzieży pracy (korepetycje, przepisywanie, zajęcia wakacyjne w biurach), zorganizowała letniska dla wątlých dziewcząt z miejscowych pensyi żeńskich, nakoniec otworzyła bursę dla niezamożnych wychowalców szkoły Dąbrowskiego.

Bursa uzyskała już trwalsze podstawy bytu i wytworzył się specjalny przy T. P. S. fundusz bursy. Jest też przy T. P. S. fundusz maturzystów piotrkowskich i fundusze na dalsze kształcenie się uczniów i uczennice szkół tutejszych. Niezmiernie sympatycznie jest to, że T. P. S. nie daje młodzieży nic darmo; każda pomoc jest pożyczką zwrotną, i zwroty te już w tym roku napływać zaczęły! Ze sprawozdania kasowego dowiadujemy się, że dochód T. P. S. wynosił w roku sprawozdawczym 8.366 rb. Wydatkowano 6.865 rubli.



## Z ZABORU PRUSKIEGO.

### ZWIĄZEK SPÓŁEK ZAROBKOWYCH W KS. POZNAŃSKIM I PRUSACH ZACHODNICH,

którego jednym z filarów był nieodżałowanej pamięci patron ks. Wawrzyniak, ogłosił sprawozdanie za rok 1910, imponujące dorobkiem mrówczej, nieustannej pracy narodowej i ekonomicznej naszych rodaków z pod zaboru pruskiego.

Liczba Spółek związku wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego z 245 na 256 (+ 17); liczba członków z 116.849 na 125.105 (+ 8.529); suma udziałów wykazuje 23,786.266 mk (+ 1,876.434 mk); suma złożonych oszczędności wzmożła się z 177,393 297 mk na 204,612.828 mk (+ 21,279.531 mk); kapitały własne spółek (fundusze rezerwowe) z 10,892.145 mk na 12,318.906 mk (+ 1,416.760 mk); pożyczek wekslowych udzieliły spółki na kwotę 208.027.652 marek (+ 30.614.000 mk).

W sprawozdaniu ogólnem pomieszczono także sprawozdanie Banku Związku spółek. Ogólny obrót Banku podniósł się w porównaniu z rokiem 1909 z 606,866.088 marek na 637,682.664 mk. Bilans wykazuje w aktywach i pasywach sumę 45,537.316 mk. Z sumy tej przypada na kapitał zakładowy 6 milionów marek, na fundusze rezerwowe i specjalne 1,947.875 mk, na depozyty 32,862.840 mk, na pożyczki wekslowe, rachunki bieżące i hipoteczne 32,963.509 mk.

### FRYMARKA ZIEMIĄ POLSKĄ

zaczyna w ostatnich czasach przybierać za trwającą i jące rozmiary. Co chwila donoszą dzienniki o sprzedanej ziemi polskiej w ręce niemieckie i to zarówno wielkiej własności, jak i gospodarstw chłopskich. Należy się spodziewać, że wystąpieniem prasy polskiej, bezwzględnie piętnującym każde zaprzepaszczenie ziemi polskiej, uda się te wstrętne orgie ukrócić.

### CELEM WYLĄPYWANIA DUSZ POLSKICH

zakłada niemieckie Centrum na Śląsku ze znanym ks. Głowatzkym na czele, pismo w języku polskim, p. t. „Ślązak katolicki“, mające wychodzić w Królewskiej Hucie. Miejmy nadzieję, że „Ślązak katolicki“ podzieli los swych poprzedników Kuryera górnośląskiego i Gazety katolickiej, zmarłych po krótkich, a lek- kich cierpieniach na brak czytelników.

TREŚĆ NUMERU: O upaństwowienie szkół średnich T. S. L. — Kronika. — Z zaboru rosyjskiego. — Z zaboru pruskiego.

Prenumerata roczna w Austrii wynosi 2 korony; z przesyłką zagranicę 2 marki lub 2 ruble. Wychodzi 1 i 15-go każdego miesiąca. — Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Floryańska 15.

NAKŁADEM TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. — REDAKTOR NACZELNY: DR. MARYAN STĘPOWSKI.  
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWICKI.

ODBITO CZCIONKAMI Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem I. K. Górskiego